Cena 800 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 20.000 Mk.
Zagranicą .... 40.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 800 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 151 (7486) Niedziela, dnia 8 Lipca 1923 r. Rok XXXI

JAB JAB

S. MACIEJOWSKI.

Skład Lamp, Kryształów i Porcelany

KALISZ, Wrocławska 13.

Zawiadamia Szan. Klijentelę iż otrzymał oczekiwany transport

Aparatów do gotowania

i SŁOI do konserw fabryki „J A B" w Wiedniu.

Ceny ściśle fabryczne. **Handlującym rabat.**

JAB JAB

CYRK Hippodrom L. PROSERPI

Dziś, sobota 7 lipca r. b.

WIELKIE

SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE

PIERWSZY RAZ o godzinie 8³/₄ wieczorem. PIERWSZY RAZ

wykonany przez 42 osoby **wielki balet klownów** wykonany przez 42 osoby

W niedzielę, dnia 8 lipca r. b.

2 wielkie świąteczne przedstawienia 2

po poł. o godz. 3 i pół i wieczorem o godz. 8³/₄. W poniedziałek i wtorek

2 OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA 2

ŻURNALE

Karty do gry

Księgarnia,

skład materjałów piśmiennych i zabawek

p. f. MAURYCY GRIN

ZOSTAŁA PRZENIESIONA do domu przy ulicy Kanonickiej 6, róg Grodzkiej (vis-a-vis byłego sklepu).

Księgarnia zaopatrzona w ostatnie nowości i podręczniki do wszystkich szkół. — Dział zabawek bogato zaopatrzony.

Polecając się nadal łask. względom Szan. Klijenteli pozostaję

Z poważaniem **MAURYCY GRIN.**

Wielki wybór pocztówek

1333

Weksle i znaki pocztowe po cenie nominalnej

Dr. P. Klinger

b. st. ordynator szpit. wojsk.

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.

(wlewania, szczepionki, analizy krwi na syfilis).

Przyjmuje codziennie: panie od 2—3, panów od 4—7

w Niedziele i święta: panie od 12—1, panów od 10-12

1094

KALISZ, Towarowa 3, I piętro.

ZAKŁAD LECZNICZY W PARKU

czynny codziennie oprócz niedziel i świąt.

Kąpiele, elektryzacja, gabinet roentgenowski, laboratorjum analityczne. Pensjonat z kuchnią djetetyczną. Stała opieka lekarska na miejscu.

Ordynują lekarze:

Dr. E. Zboromirski (choroby nerwowe) od 11 do 1.

Dr. A. Dreszer (choroby wewnętrzne i dziec.) od 4 do 5 po poł.

Dr. T. Pawłowski (choroby kobiece i akuszerja) od 4 do 6 po poł.

Prócz tego konsultacje lekarzy specjalistów.

1235 **ZARZĄD.**

Węgiel

1154

Dąbrowiecki i Górnośląski

z głębokich kopalń

CEMENT, WAPNO, TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ (Papę), SMOŁĘ DACHOWĄ, SZKŁO OKIENNE,

NAWOZY SZTUCZNE

i drut kolczasty

dostarcza terminowo i najtaniej

Tow. Handlowe

„Paliwo"

KALISZ, Aleja Józefiny Nr. 9, (w gmachu Banku Ziemi Kaliskiej.)

Nowootworzony

Zakład fotograficzny

A. Mikunickiego w Kaliszu

Aleja Józefiny № 16 wykonywa wszelkie zdjęcia artystyczne. Przy zakładzie specjalna pracownia portretów.

Były kierownik pierwszorzędnej firmy **Gültler w Warszawie.** 1339.

Nowy wybór towarów

na sezon jesienny i zimowy oraz wszelki asortyment materjałów letnich posiada

Sklep Fabryczny

Fabryki Sukna w Opatówku

dawniej Fiediera Sp. Akc.

sprzedaje hurtowo i detalicznie PO CENACH FABRYCZNYCH.

Ulica Kościelna w Opatówku. Budynek Fabryczny. 976

Młodsza książkowa

inteligentna z ładnym charakterem pisma potrzebna zaraz lub 15 lipca. 1357

Wielkopolski Dom Zbożowy w Kempnie.

1280 **Doktór**

S. WAŁCHOWICZOWA

Aleja Józefiny № 13, front, II piętro.

Choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

ANALIZY moczu, kału, plwocin, soku żołądkowego i krwi (na **syfilis** i inne.)

Przyjmuje od 9—11 i od 4—7 po poł.

TELEGRAMY.

AMNESTJA.

WARSZAWA 7. W dniu wczorajszym Senat zatwierdził ustawę o amnestji i ustawę o uposażeniu prezydentów Rzeczypospolitej i Naczelnika Państwa.

Minister Linde zamierza podać się do dymisji.

ŁÓDŹ 7. „Głos Polski“ donosi:

Skład narady, odbywającej się w Spale, jest następujący: Prezydent Wojciechowski, pp. Linde, Witos, dr Penis, sen. Byrka i Karpiński, posłowie Zdziechowski i Stroński.

Narada u p. Witosa była przygotowaniem do dzisiejszej konferencji w Spale.

W związku z temi konferencjami w kołach finansowych krążą pogłoski, że p. Hubert Linde już zamierza podać się do dymisji.

Wobec tego ciekawie brzmi notatka organu urzędowego p. Witosa „Wola Ludu“, w której o dymisji ministra Grabskiego wydrukowano co następuje:

Kiedy p. Grabski podał się do dymisji spodziewano się, że premjer Witos nie znajdzie szyb ko nowego ministra. Tymczasem już na drugi dzień został mianowany nowym ministrem skarbu p. Linde. Człowiek to energiczny i bardzo zdolny, potrafił z niczego stworzyć potężną państwową instytucję finansową PKO., która obraca już setkami miljardów.

Radość lewicy i obszarników trwało krótko. Obecnie znów zaległ w ich szeregach smutek.

Prezydent Wojciechowski superarbitrem.

WARSZAWA 7. Pełnomocnicy marszałka Piłsudskiego i gen. Szeptyckiego spisali protokuły ujęte w formie pytań i odpowiedzi i złożyli je Prezydentowi Wojciechowskiemu, który, jako zwierzchnik siły zbrojnej, jest w danym razie superarbitrem w tym zatargu honorowym.

Bezpośredni powód ustąpienia min. Grabskiego.

WARSZAWA 7. „Robotnik“ zwraca uwagę iż nazajutrz po ustąpieniu p. Grabskiego wykazał, że jedną z przyczyn jego dymisji była sprawa ściągania przez skarb walut pochodzących z eksportu. Zwrócił nadto uwagę, że ministrowi Grabskiemu przeszkodzono w urzeczywistnieniu jego zamiaru i odroczono do 5-go lipca termin wejścia w życie odnośnego rozporządzenia, co było bezpośrednim powodem jego dymisji. Obecnie ponowne odroczenie tego terminu do 10 lipca—zdaniem „Robotnika“—potwierdza przypuszczenie tego pisma. Nowy minister skarbu odrazu nawrócił z drogi min. Grabskiego i pozwala spekulantom eksportowym zrealizować swe należności zagraniczne, odraczając znowu na kilka dni termin obowiązkowego zgłoszenia walut.

Minister skarbu ma ustąpić

WARSZAWA 7. W związku z odroczeniem posiedzenia komisji skarbowej, rozeszły się w godzinach południowych w Sejmie niesłychanie sensacyjne pogłoski, jakoby minister Linde, na konferencji, odbytej u prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, w Spale nie przedstawił programu tak przekonywującego, aby pozostanie jego na stanowisku ministra skarbu było możliwe. Wymieniają już nawet nazwisko nowego kandydata:

Ma nim być dr. Benis z Krakowa, b. sekretarz Izby Handlowej, następnie—negocjant z ramienia rządu polskiego, w sprawie górnośląskiej w Paryżu.

Zmiany personalne w M. S. Wojskowych i w Sztabie generalnym.

WARSZAWA 7. Jak się dowiadujemy, na niektórych naczelnych stanowiskach w ministerjum spraw wojskowych i w sztabie generalnym nastąpią zmiany personalne.

Odejść mają między innemi gen. Krzemiński—szef sądownictwa wojskowego oraz szef oddziału drugiego sztabu generalnego—podpułkownik Matuszewski i jego dwaj zastępcy: podpułkownik Ścieżyński i major Kazmirowski.

Spisek przeciw Fochowi.

WIEDEŃ 7. „Die Stunde“ donosi, że tajna organizacja terorystyczna, wykryta obecnie w Wiedniu, planowała również zamach na marszałka Focha, w czasie jego przejazdu przez Wiedeń do Polski. Dotychczas aresztowano 30 osób.

Minister spraw zagranicznych p. Seyda ustępuje

WARSZAWA 7. W kołach senatorskich roze szła się dziś pogłoska, która z uwagi na okolicz ności towarzyszące, musi wywołać wrażenie niesłychanie przykre.

Mianowicie dowiadujemy się, że niedawno mianowany minister spraw zagranicznych, dr. Seyda, zamierza podać się do dymisji.

Postanowienie to ma pozostawać w związku z informacjami, jakie nadeszły z Genewy, gdzie Liga Narodów, na żądanie rządu polskiego, zajęta jest obecnie rozpatrywaniem spraw gdańskich.

Obrót, jaki te sprawy przyjęły w Lidze Narodów, miał wpłynąć na stanowisko ministra Seydy i spowodować jego decyzję ustąpienia.

Wszyscy akademicy muszą iść na ćwiczenia wojskowe w dniu 16 lipca.

WARSZAWA 7. W terminie od 16 lipca do 11 sierpnia odbędą się czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów rocznika 1897 i 1896, którzy otrzymali odroczenia oraz akademicy i uczniowie rocznika 1895.

Akademicy rocznika 1895 odroczeń od tego terminu nie otrzymają.

Rozkaz o ochotnikach z armji ochotniczej 1920 roku dotyczy także i akademików.

Natomiast medycy i słuchacze weterynarji od ćwiczeń zostaną zwolnieni.

Drożyzna w Krakowie.

KRAKÓW 7. Magistrat tutejszy podaje do wiadomości, że za kilo chleba żytniego z 70-proc. przemiałem płaci się 3900 mkp. za chleb ciemny 3300, za 5 dekagr. bułkę gładką 460 mkp. W sklepach spożywczych kilo chleba kosztuje o 50 m. bułka zaś o 10 marek drożej.

Zbrojenia napowietrzne Ameryki.

PARYŻ 7. „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że urząd armji i marynarki zamierza wnieść nowy program zbrojeń napowietrznych z powodu potrzeby obrony Nowego-Yorku i obszarów nadatlantyckich przed ewentualnemi atakami powietrznemi. Urząd armji i marynarki oświadcza, że nie chodzi tu o wyścig w zbrojeniach Francji i Anglji lecz o bezpieczeństwo wybrzeży, zagrożonych skutkiem ewentualnego pojawiania się wielkiej ilości okrętów, mających na pokładzie samoloty.

Poszukiwanie spadkobierców.

WARSZAWA 7. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: W Chicago zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku dn. 28 lipca 1913 r. niejaki Grzegorz Staniszewski, zwany również inaczej Józef Saczyński.

Zmarły pozostawił spadek, do którego uprawnieni mają być: matka Marjanna, bracia: Franciszek, Stanisław, Piotr i Wojciech oraz siostry: Weronika Adamczyk, Bronisława Michalska, Władysława Hejnacka, Wiktorja Glayon i Aniela zamieszkali, według niesprawdzonej informacji we wsi Gosławice, pow. Konin.

Ministerstwo wzywa uprawnionych spadkobierców do pisemnego zgłoszenia swych praw pod adresem: Ministerstwo Spraw Zagraniczn. Departament Konsularny, ul. Fredry Nr. 1 w Warszawie. Do należycie ostemplowanego podania załączyć należy wyciąg z matrykuły rodziny zmarłego. W piśmie należy powołać się na Nr. K. II. a. 18678—23.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA New-York — 109000, Londyn — 496000, Niemcy—0.58, Paryż—6390, Szwajcarja 18750.

Opłakana dola Polaków w Charbinie.

W „Tygodniku Polskim“, wychodzącym w Charbinie z dnia 13 maja znajduje się dosłowny przedruk podania, wniesionego przez „Polskie Stowarzyszenie Uchodźców“ w Charbinie do „Jego Ekselencji Pana Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio“.

Z tego podania, wstrząsającego wprost opisem tragicznej sytuacji wychodźców, wyjmujemy ustępy, następujące:

„My niżej podpisani, w imieniu własnem i tych obywateli którzy ze względów lokalnych, prośby tej podpisać nie mogą, zwracamy się do Ciebie, Panie Pośle z prośbą o łaskawe rozpatrzenie niniejszego podania i jak najśpieszniej przedstawienie takowego Rządowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Byt nasz tutaj staje się absolutnie niemożliwym, większość nas nie może znaleźć choćby najskromniejszej płatnej pracy, co stawia nas w położeniu ludzi ginących, którzy daremnie wołają o ratunek. Stan taki dłużej trwać nie może i nie powinien, gdyż nędza jest tak okropna, że najwytrwalsze jednostki doprowadza do rozpaczy. Przerażająca statystyka samobójstw z przyczyny pomienionej nędzy stale się wzmagającej, jest smutnym dowodem prawdziwości słów naszych.

Nieznośne warunki naszego bytu, brak szkół polskich dla dzieci Polaków, mieszkających poza obrębem Charbina, rozpacz tych rodziców, którzy, ratując dzieci przed głodem, wysłały takowe do Polski, tęskniąc i rozpaczliwy stan umysłów obywateli, którzy pragną powrócić do kraju i jednocześnie robią nadzwyczajne wysiłki, celem uzyskania pracy i chleba, skłaniają nas do prośby do błagania Waszej Eekselencji, o przesłanie naszego niniejszego podania do stóp Matki naszej, Ojczyzny, aby zmiłowała się nad nami i dała nam możliwość jak najprędszego powrotu do Ziemi Rodzinnej.“

Podpisało 210 osób.

krzywdzących niedoborów pensyjnych, zabezpieczenia bytu rzeszom pracowników panstwowych. Do pracowników panstwowych zwracamy się o stanowczą, drogą organizacyjną, obronę zagrożonego swego bytu.

Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów, Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Polski Związek Kolejowców, Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce, Zrzeszenie Pracowników Biurowych Polskich Kolei Panstwowych, T-stwo Nauczycieli Szkół Srednic hi Wyzszych, Związek Nauczycieli Polskich Szkół Srednich Stowarzyszenie Chrześcijansko - Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Polskiego Nauczycilstwa Szkół Powszechnych, Związek Lekarzy, Rządowych w Panstwie Polskiem, Związek Inspektorów Szkolnych w Polsce, Zrzeszenie Profesorów i Docentów Szkół Akademickich w Warszawie, Związek Stowarzyszen Asystentów Szkół Wyższych, Stowarzyszenie Urzędników Panstwowych, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Związek Pracowników Więziennych, Centralny Związek Woźnych Panstwowych, Wydział Wykonawczy Zjazdu Delegatów Stowarzyszen Pracowników Sądowych, Związek Zrzeszen Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego, Międzyzwiązkowy Obszerniejszy Komitet Pracowników Panstwowych we Lwowie, Międzyzwiązkowy Sciślejszy Komitet Pracowników Województwa Lwowskiego we Lwowie, Wojewódzki Związek Stałej Delegacji Pracowników Panstwowych w Tarnopolu, Związek T-rzystw Polskich Urzędników, Panstwowych, Samorządowych i Komunalnych w Poznaniu.

Zmiana Dowództwa 29 p. Strz. Kan.

Czytamy w „Polsce Zbrojnej", że D-ca 29 p. S. K. ppułk. Kohutnicki został przeniesiony do Przemyśla, gdzie obejmuje dowództwo 38 p. Strzelców Lwowskich. Przeniesienie powyższe nastąpiło na własną prośbę ppułk. Kohutnickiego. Kalisz traci w osobie ppułk. Kohutnickiego jednego z wielce zasłużonych żołnierzy armji polskiej i wzrowego wychowawcę synów na dzielnych obrońców Ojczyzny. Po bohaterskiej śmierci ś. p. majora Waltera poprzedniego d-cy 29-go p. S. K. ppułk. Kohutnicki objął dowództwo tegoż pułku. Za dzielne kierownictwo 29 p. S. K. i 3 p. Syberyjskich Strzelców Polskich podczas walk ppułk. Kohutnicki został nagrodzony krzyżem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych" wszystkich stopni. Po przybyciu do Kalisza całą swą energję i pracę poświęca na to, aby 29 p. S. K. doprowadzić do najwyższego poziomu doskonałości i co w zupełności osiągnął. To też podczas bytności Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego w Kaliszu przy wręczeniu sztandaru pułkowi na bankiecie usłyszał z ust Najwyższego Wodza „że 29 p. S. K. mogę poszczycić się nie tylko pomiędzy pułkami polskiemi. lecz i wszechświatowym".

Podczas zaś bytności Prezydenta Wojciechowskiego wystawiona na dworcu kompanja honorówa swym dzielnym wyglądem zwróciła uwagę Najwyższego Dostojnika, co dało się wyrazić w słowach zwróconych do p. generała Skierskiego „co za pułk z tak dzielnym wyglądem"..

Ppułk. Kohutnicki jeden z pierwszych podał projekt budowy pomnika poległym synom Ziemi Kaliskiej na czele ze swym ukochanym ś. p. majorem Walterem. Wierzymy, że ppułk. K. i społeczeństwo kaliskie nadal będą popierać projekt tej budowy.

Żegnając ppułk. Kohutnickiego, z którym redakcje naszego pisma łączyły stosunki przyjaźni, wyrażamy głęboki i szczery żal z powodu jego wyjazdu z Kalisza, mając nadzieję, że nie zapomni o naszem mieście i kiedyś wróci na naczelne stanowisko. Nie żegnamy się zatem, lecz ślemy Mu „do widzenia".

Pismo Ojca św. w sprawie odszkodowań

Papież wystosował do kardynała sekretarza stanu Gaspariego pismo, w którem podnosi głos w interesie utrwalenia pokoju w Europie i koniecznego w tym celu sprawiedliwego rozwiązania sprawy odszkodowań.

Podkreśliwszy swoją bezstronność i równą życzliwość dla obu stron, Ojciec św. powiada w piśmie swem m. in.:

„Pojednanie i odbudowa stanowią tak wielkie dobro dla narodów zwycięskich i zwyciężonych, że żadna ofiara dla ich osiągnięcia nie powinna wydawać się za ciężką. Dłużnik musi spłacić sumę odpowiadającą wyrządzonym szkodom. Zanosimy modły do Boga, w którego ręku spoczywają serca wszystkich rządzących, i zapraszamy narody chrześcijańskie do przyłączenia się do tych gorących modłów, by Bóg dał wszystkim pragnienie pokoju, a równocześnie siły dla jego urzeczywistnienia".

Chociaż w piśmie powyższem wyraźnie powiedziano, że „dłużnik musi spłacić sumę, odpowiadającą wyrządzonym szkodom", niemieckie koła rządowe oraz prasa starają się z odezwania się Papieża wybić kapitał dla polityki rządu Rzeszy w sprawie odszkodowań.

Wysiłki takie są jednak daremne.

Ojciec św. nie karci wprawdzie machinacji rządu niemieckiego, który na podtrzymanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry wydaje olbrzymie sumy, a równocześnie targuje się o wysokość swych zobowiązań, ale zato podkreśla konieczność zarządzeń kontrolnych i stopniowego opróżniania przez sprzymierzonych obsadzonego obszaru w miarę wypełniania przez Niemcy zobowiązań ich co do odszkodowań za poczynione spustoszenia.

To też w oczach całego świata, który poznał się na obłudnych praktykach obecnej polityki niemieckiej, słowa uznania i wdzięczności p. kanclerza Cuna dla Stolicy Apostolskiej nie są niczem innem jak owem przysłowiem „chwytaniem się brzytwy" tonącego człowieka. Co zaś do pisma Ojca św., to jego bezstronność i cel w wzniosły nie mogą ulegać żadnej kwestji.

Uczczenie nieznanego żołnierza w Poznaniu.

Z inicjatywy Czerwonego Krzyża miasto Poznań obchodzić będzie za kilka tygodni uroczystość uczczenia nieznanego Żołnierza, poległego za wolność Polski na kresach zachodnich. Wykonanie pomnika, trumny i t. d. jest już zapewnione, tak, że publiczność z tego powodu nie atakowana zbiórkami ulicznemi. Środki bowiem zaofiarowane ze strony społecznie odczuwającego obywatelstwa, rekrutującego się ze sfer naszych przemysłowców.—Uroczystość nie będzie miała charakteru żałobnego. Zapowiedziany obchód będzie wyrazem zwycięstwa i triumfu przez złożenie hołdu Bohaterom, poległym w obronie Wiary i Ojczyzny Ceremonje kościelne odbędą się w Kolegjacie Poznańskiej, a szczątki śmiertelne nieznanego Żołnierza polskiego zostaną złożone na cmentarzu garnizonowym.

Powołanie szeregowych rezerwy III turnusu na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe.

Na mocy art. 11 Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i uchwały Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1923 roku dowódca Okr. Korp. Nr. 4. gen. Majewski zarządził powołanie na czterytygodniowe ćwiczenia wojskowe w okresie od 16 lipca do 11 sierpnia 1923 r.

a) szeregowych rezerwy rocznika poborowego 1897 i 1896, z wyjątkiem urodzonych i przynależnych do obszaru Województwa Sląskiego i Spiża i Orawy, którzy mieli odroczenie z 1 i 2 turnusu na trzeci turnus. Wyjątek stanowią:

1) osadnicy wojskowi, którzy w myśl rozkazu Sztabu Generalnego mogą otrzymać odroczenie do 1924 r.

2) zawodowi rolnicy, których nie należy powoływać w trzecim okresie ćwiczen ze względu na przypadające roboty rolne w związku ze żniwami. Powołanie ich przewiduje się w początku października r. b.

b) szeregowych rezerwy rocznika poborowego 1895, z wyjątkiem urodzonych i przynależnych do Województwa Sląskiego, Spiża i Orawy, którzy są:

1) pomocniczemi siłami nauczycielskiemi w wyższych uczelniach, w szkołach średnich ogólno - kształcących, seminarjach nauczycielskich, preparandach, szkołach zawodowych i powszechnych.

2) słuchaczami lub uczniami wyższych uczelni, z wyjątkiem słuchaczy medycyny, którzy są zwolnieni z urzędu w bieżącym roku od ćwiczen, oraz słuchaczy weterynarji, którym udzielać należy na ich prośby odroczenia do następnego roku, uczniów szkół średnich ogólno - kształcących, seminarjów nauczycielskich, preparand, szkół zawodowych.

Słuchaczy kolejowych z kursów służby ruchu w Gdansku i Lwowie rocznika poborowego 1895 nie należy powoływać do ćwiczen, powołanie ich nastąpi w koncu października r. b.

Szeregowi rezerwy, przynależni do fomacji rodzajów służb fachowych (służba sanitarna, służba intendentury, służba uzbrojenia i służba weterynaryjna) odbywają ćwiczenia przez cały okres wyłącznie w przynależnych formacjach swoich rodzajów służb fachowych.

W zasadzie nie będzie stosowane udzielanie odroczen z ćwiczen III turnusu. Wyjątek stanowią:

1. Kategorje szeregowych rezerwy, wyszczególnionych w p. 1.

2. Szeregowi rezerwy obłożnie chorzy, o ile przedłożą odpowiednio udokumentowane świadectwo lekarskie.

3. Szregowi rezerwy, którzy ze względu na szczególnie ważne wypadki rodzinne, proszą o odroczenie, przyczem podania winny być poparte udokumentowanemi zaświadczeniami władz administracyjnych I instancji.

4. Szeregowi rezerwy, którzy ukonczyli ostatni semestr fakultetu chemji wyższych uczelni i przygotowują w laboratorjach materjał do prac dyplomowych.

Prośby takich (szeregowych rezerwy winny być poparte zaświadczeniem rektora danej wyższej uczelni.

Wszelkie podania o odroczenie winny być przedłożone do odnośnej P. K. U. w prekluzyjnym terminie do 10 lipca r. b.

Powołanie do ćwiczen przewiduje się dla takich odroczonych w połowie października r. b.

Urlopy dla pracowników przemysłowych i handlowych.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o urlopach pracowników

Na mocy tego rozporządzenia wszyscy pracownicy posiadają prawo do urlopu w każdym roku kalendarzowym. W przedsiębiorstwach sezonowych to prawo zostaje również utrzymane. W razie niekorzystania przez pracownika z przysługującego mu prawa do urlopu, w czasie, wyznaczonym mu w liście kolejności, pracownik nie może żądać udzielenia mu urlopu w innym terminie, z wyjątkiem wypadku nieskorzystania z urlopu z powodu choroby — ani też wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Pracownicy, oprócz umysłowych, uzyskują prawo do corocznego urlopu po upływie 1 roku pracy; dó 8-o dniowego, a pracownicy młodociani — do 14 dniowego; po upływie 3 lat pracy do 15-o dniowego.

Jeżeli okres pracy, uprawniający pracownika do urlopu, konczy się w ciągu roku kalendarzowego, przedsiębiorca na żądanie pracownika winien udzielić mu przysługującego pracownikowi z mocy ustawy urlopu po upływie tego okresu; urlop ten winien jednakże rozpoczynać się przed koncem tego roku kalendarzowego.

Za pracowników, pracujących umysłowo, niezależnie od ich wieku, uważa się: 1) pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, a niewykonywujących pracy fizycznej; jako to: zarządców, intendentów, pracowników ruchu, jak inżynierowie, technicy, majstrowie, kierownicy magazynów, sztygarzy, ekspedytorzy; 2) pełniących czynności biurowe i zatrudnionych pracami kancelaryjnemi, rachunkowemi, piśmiennemi, rysunkowemi lub kalkulacyjnemi; 3) pełniących czynności kupieckie, jako to: sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukonczoną szkołą zawodową bądź średnią oraz odbytą przepisaną praktyką drogistów, farmaceutów, kasjerów, dysponentów, , sprzedawców podróżujących, akwizytorów; 4) artystów, jak: muzycy, aktorzy, malarze, rzeźbiarze itp.; 5) zatrudnionych jako personel lekarski oraz wykwalifikowany pomocniczy personel lekarski.

Wypłata wynagrodzenia za czas urlopu następuje zdołu, jeżeli umowa pomiędzy pracownikiem, a przedsiębiorcą nie reguluje tego w inny sposób.

Przedsiębiorca ma prawo odmówić pracownikowi wypłaty wynagrodzenia za czas urlopu tylko w tym wypadku, jeżeli udowodni, że w czasie wolnym od pracy, przysługującym mu na zasadzie urlopu, pracownik pracował zarobkowo w innem przedsiębiorstwie, jako pracownik najemny.

Podróż Polaka piechotą naokoło świata.

Prasa polska w Detroit w Ameryce donosi, że w tych dniach zwiedził to miasto interesujący gość. Jest to niejaki Wacław Borsukiewicz, który postanowił odbyć piechotą podróż naokoło świata.

Borsukiewicz odbywa swą podróż naokoło świata w mundurze żołnierskim i to w towarzystwie psa, rasy nowofunladzkiej, który nazywał się na Syberji „bolszewikiem", a w Ameryce nosi miano „Jacka".

Borsukiewicz urodził się w roku 1903 w Hrubieszowie w województwie lubelskiem. — Kształcił się w szkole handlowej w Lublinie. W roku 1921 przybył do Polski wprost z Baltimore, gdzie pracował przez kilka miesięcy. Ponieważ czytanie gazet wyrobiło w nim zamiar odbycia pieszej wędrówki naokoło świata, przeto wprowadzając zamiar ten w czyn, rozpoczął swą podróż w dniu 4 lutego z Filadelfji i od tego dnia przebywa pieszo przeciętnie po 20 mil dziennie, maszerując przez sześć dni w tygodniu, a niedzielę obraca na spoczynek. Szlak dotychczasowej podróży p. Borsukiewicza był następujący:

Z Filadelfji do Reading, Harrisburg, Altona, poczem przez góry Allegheny, przez które przedzierał się po pas w śniegu, do Glitzin, Jamestown, do Pittsburga, skąd sprzez Patobe Greenburg, Oil City i Johnstown, N. Y. Potem drogami farmerskiemi do Batawia, Rochester, Bufflo, Niagara Falls, Erie, Pa do Cambrigde Springs, a wreszcie przez Athtabula, Cleweland i Toledo dotar do Detroit.

Podróż wpływa bardzo dodatnio na zdrowie. Pan Borsukiewicz zbiera materjały, aby napisać potem dzieło. Zbiera również w tym celu fotografie. Amerykanie przyjmują go wszędzie bardzo życzliwie i chętnie podpisują zaświadczenia, że pieszo podróżuje w jego 10-funtowej księdze, którą nosi w plecaku ogólnej wagi 30 funtów. Księgę tę otworzył pierwszym podpisem kongresman Sanders z Stafford, N. Yeardh. Pan Borsukiewicz utrzymuje się w swej podróży przez wygłaszanie odczytów o Polsce — właś-

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lipcu.

W Polsce giełdy notowały dzisiaj dolary urzędowo po 103 tysięcy mkp. Ponieważ według urzędowego doniesienia Banku Drezdeńskiego w Katowicach w tym samym dniu „Bank Drezdeński“ notował dolary 128 tysięcy mkp., a więc 25 tysięcy wyżej na dolarze, zastanowić się należy nad przyczynami tego „fenomenu“ walutowego. Nie wiem wprawdzie, czy Bank Drezdeński w Katowicach płaci po 128 tysięcy za dolara, jeśli w Warszawie płacą tylko 103 tysiące, to jednakże jest rzeczą wiadomą, że dolary w pokątnej sprzedaży, zwłaszcza w Katowicach płaci się w sumach znacznie wyższyh od liczb, ustalonych na giełdzie urzędowej. Tem też po części tłumaczy się fakt, że dolar w kilkunastu dniach mimo ścisłej kontroli banków i spekulantów walutowych podskocz. z 99 na 103 tys. mkp. Katowice, zwłaszcza zaś banki niemieckie w Katowicach, jak wyżej wymieniony „Dresdener Bank“, posiadają tutaj na mocy Konwencji Genewskiej pewien rodzaj prawa eksterytorjalności, czyli nietykalności, i przez te banki niewątpliwie przesuwa się fala złota lub cennych walut z Polski za granicę. Bankami tymi, wzgl. furtkami jak Katowice i Gdańsk, przez które majątek Polski przechodzi w obce ręce. Urząd Skarbu stanowczo zająć się powinien.

Województwo śląskie według obiegających pogłosek w krótkim czasie stać się ma samodzielną djecezją, obejmującą nietylko przyznaną Polsce część dawniejszego t. zw. Śląska Cieszyńskiego, należącego do Austrji, z powiatami Cieszyn i Bielsko i Biała. Administrator Apostolski ks. dr. Hlond, który od grudnia roku ubiegłego urzęduje w Katowicach, przygotował już sprawę tak dalece, że Województwo śląskie każdej chwili może się stać osobną djecezją. Ks. dr. Hlond założył już seminarja dla duchownych nowopowstającej djecezji, (seminarzyści słuchać muszą wykładów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie), stworzył cały rząd djecezjalny przez powołanie kapituły, sądu katedralnego itd., i wogóle niezmordowaną pracą swoją zarówno duszpasterską w obrębie poszczególnych parafji jak i w zakresie administracyjnym nowo powstającej djecezji przygotował grunt i podwalinę dla młodego biskupstwa.

Bawił u nas przed kilku dniami Nuncjusz Apostolski w Warszawie, arcybiskup Lauri, który odwiedził Administratora Apostolskiego podobno właśnie w sprawach przyszłej djecezji śląskiej. Jestem pewny, że utworzenie djecezji Województwa Śląskiego jest już tylko kwestja miesięcy,— jeśli nie tygodni. Papież Pius XI, jako dawniejszy Nuncjusz w Warszawie, a także następca jego, obecny nuncjusz arcybiskup Lauri są gorącymi przyjaciółmi Polski i polskiego Śląska Górnego, kttóry oboje zwiedzili, a Administrator Apostolski, dla Śląska, jego energja a zwłaszcza świetne jego zalety również im są dobrze znane.

Górny Śląsk obchodził w tych dniach znowu szereg uroczystości, jak przedewszystkiem 25-cio letni jubileusz założenia zakładu salezjańskiego w Oświęcimiu (na granicy województwa krakowsko-śląskiego), w ktkórym wychowały się setki wybitnych działaczy narodowych i społecznych na G. Śląsku. Uroczystość odbyła się w ubiegłą niedzielę przy udziale kilku biskupów i arcybiskupów, Administratora Apostolskiego dla Górn. Śląska, ks. d-ra Hlonda, który był wychowankiem zakładu salezjańskiego, kilku ministrów, wojskowości, przedstawicieli Sejmu, Senatu, władz—no i olbrzymich rzeszy ludu.

W Cieszynie również w ubiegłą niedzielę odbył się zlot wszechpolski sokolstwa polskiego. Zawody oddziału setek Sokołów i Sokolic nad wyraz były udatne. Wieczorem odbył się raut, przy udziale kilku gości-ministrów, władz wojskowych i wojewódzkich, delegacji harcerskich itd.

Znany ks. prałat Kapica z Tychów, w powiecie pszczyńskim, przed wojną poseł polski do Sejmu pruskiego a przed objęciem władzy kościelnej przez Administratora Apostolskiego delegat biskupi, dla polskiej części Śląska Górnego również w niedzielę obchodził rzadki jubileusz, mianowicie 25-lecie objęcia parafji w Tychach Sędziwemu prałatowi, znanemu i poza granice G. Śląska z swej apostolskiej działalności antyalkoholowej, składali życzenia najwyżsi urzędnicy, korporacje i poważne znane osobistości, jak np. poseł Korfanty i inni—i rzesza parafjan, uwielbiających swego duszpasterza.

Sprawa teatru polskiego w Katowicach grzęznie i bagnieje coraz bardziej. I dziś jeszcze nie wymieniam nazwisk, gdyż poswstały w tej sprawie dwa różne obozy, a każdy z nich usiłuje na swój sposób „ratować“ te zagrożoną placówkę kultury polskiej na G. Śląsku. Sprawa jednak rzeczywiście musi być poważną, jeżeli (jak słychać prawda jest, iż od nowego sezonu dyrektorem teatru zostanie jakiś p. Winner, żydek ze Sosnowca czy Będzina, który rzekomo wielkich bogactw dorobił się na fabrykacji wódek.

Polacy górnośląscy jednak przekonani są, że transakcja wprowadzenia żyda jako kierownika na scenę katowicką zostanie cofniętą. Ładnie wyglądałaby tutaj sztuka polska pod rządami żydowskiemi!

ALEKSY PAJĄK.

Zarządzenie walutowe.

Piszący te słowa nie jest, o czem mogli przekonać się czytelnicy, przeciwnikiem etatyzmu gospodarczego i dlatego uznaje w zasadzie środki, mające oddziałać na regulowanie waluty. Interwencja czynników skarbowych przeciw spekulacji, trzymanie w pogotowiu zasoby dewiz i ich podaż w dniach podwyżki wygórowanej, kontrola nad obrotami dewizowymi oraz przeciwdziałanie operacjom bankowym, mogącym powodować gwałtowny upadek marki — wszystko to są środki godziwej i często skutecznej stabilizacji.

Wszak najlepsza na świecie waluta — waluta złota — wymaga również ze strony banków emisyjnych ingerencji, by w pewnych okresach kurs wekslowy nie ulegał nadmiernym wahaniom. Normowanie stopy dyskontowej i inne sposoby, dążące do utrzymania złota w kraju, są przecie również etatyzmem finansowym. Tembardziej więc czuwanie nad obiegiem jest obowiązkiem władz skarbowych wtedy, gdy waluta została całkowicie wyzuta ze swoich normalnych funkcji i gdy posiłkowanie się zniekształconem narzędziem wymiany wywołuje fatalne wstrząśnienia na rynku handlowym. Wówczas interwencja może w pewnych granicach łagodzić te wstrząsy.

Atoli jest to zadanie, uwarunkowane dobrą znajomością praw gospodarczych, a osobliwie istoty obiegu pieniężnego. Niezręczne posunięcia, szczególnie zaś nadmierne ograniczenia ruchu gospodarczego dają zamiast dodatnich ujemne rezultaty. Chcąc narzucić obiegowi we wszystkich jego kierunkach pęta, wylewa się, jak mówią niemcy wraz z kąpielą dziecko.

Zarząd skarbowy przystąpił obecnie do sanacji waluty za pomocą środków represyjnych, które na pierwszy rzut oka wydały jakoby pożądany efekt. Po zupełnym rozkładzie, po orgjach, które kurs doprowadziły do 180,000, czy 200,000 marek za dolara, osiągnięto wynik, który podniósł wartość marki o blisko połowę. Coprawda, i ta względna poprawa stanowi jeszcze spadek o blisko 50 proc. w porównaniu z kursem, który nowy rząd przed miesiącem otrzymał w sukcesji po swym poprzedniku.

Trudno w tej chwili osądzić, w jakiej mierze jest to skutek środków przymusowych, zastosowanych przez skarb, a w jakiej rezultat otrzeźwienia opinji, w swoim czasie zatrwożonej wiadomością, że skarb zaniechał wszelkiej interwencji, bo brak mu było zgoła dewiz.

Gdyby jednak efekt ten przypisać należało wyłącznie metodom, ostatnio wprowadzonym w życie przez zarząd skarbowy, i wtedy nie moglibyśmy tych metod uznać za zgodne z prawami gospodarczemi. Przekraczają one wszelkie granice wskazan interwencyjnych. Zwracają się bowiem nietylko przeciw spekulacji, lecz przeciw gospodarczo uzasadnionym obrotom bankowym i giełdowym. Przekreślają tę - właśnie swobodę ruchu dewizowego, która mogłaby powiększyć zasoby obcych walut.

Co się tyczy samej walki ze spekulacją, to pojmujemy zadanie to inaczej, niż władze skarbowe. Polowania policji na „walucjarzy“ są tylko satysfakcją na rzecz ciemnej ulicy, która czarnej giełdzie przypisuje wszystkie klęski zniżki waluty. Natomiast najszkodliwsze skutki spekulacji wynikają w naszem rozumieniu z oddania ruchu pieniężnego na pastwę Gdańska. Tam zaspakajono również zapotrzebowanią dewiz ze strony P. K. K. P. Zarazem tam zdarzało się, że tego samego dnia banki niemieckie sprzedawały marki nasze polskiej kasie, która wtedy w ten sposób interwenjowała, a równocześnie banki odkupywały sobie naszą walutę od prywatnych sprzedawców zapomocą wypłaty na Warszawę po kursie np. o 10 punktów niższym. To była pewna, jednocześnie bardzo zyskowna droga spekulacji tych banków — spekulacji, niweczącej naszą walutę.

Skarb, zaskoczony niepowodzeniem swej poprzedniej akcji interwencyjnej, obmyślił i wprowadza w czyn następujące środki: 1) zawieszenie czynności na giełdach walutowych w całem panstwie, prócz wznowionych obrotów na giełdzie warszawskiej, gdzie jednak obroty te są tylko fikcyjne, bo właściwie jedynie ustanawia się kurs, zadyktowany przez P. K. K. P.; 2) odebranie wszystkim bankom praw handlu dewizowego, a przyznanie tylko prawa skupu dewiz (prawa komisyjnego) na rzecz skarbu; 3) zażądanie od banków tytułem pożyczki połowy salda zasobów walutowych i dewizowych; 4) ustanowienie jedynej w całem panstwie komisji dewizowej przy P. K. K. P., dla scentralizowania handlu dewiz i zaopatrywania w nie kupców i przemysłowców na cele gospodarczo usprawiedliwione, oraz 5) otrzymywania od eksporterów — na zasadzie stosownej w nimi umowy — walut, wypływających z wywozu.

System ten w samym całokształcie tworzy bardzo złożony łancuch najbardziej krępujących więzów. Czyli naprawdę można sobie wyobrazić, że np. centrala dewiz (nazwana komisją, aby to nie przypominało fiaska dawnych centrali) znajdowała skuteczne sposoby techniczne, celem zaspokojenia potrzeb całego przemysłu i handlu? Czyli komisja taka, złożona z kilku osób może podołać już pod względem rojentacyjnym naciskowi popytu dewiz w całej Rzeczypospolitej?

Takich pytan, na które odpowiedzi muszą zawsze brzmieć przecząco, nastęczą się szereg niezliczony. By wymienić tylko najważniejsze, pytamy, czy nie będzie to zanikiem normalnych stosunków międzynarodowych, gdy banki tutejsze będą musiały - pozrywać konatakty z bankami zagranicznymi i czy o jakimś kredytowym stosunku z Polską może być wogóle mowa., skoro od zarządzen skarbu będzie zależało, w jakim stopniu dłużnik w Polsce pokrywać ma swe terminowe zobowiązania? Samo zawieszenie giełd pieniężnych w Polsce zatamuje dopływ obcych dewiz.

Co do zażądania, by w drodze porozumienia ze skarbem eksporterzy dostarczali mu walut, pochodzących z wywozu, jest to plan racjonalny, wiadomo bowiem, że poprawa naszego bilansu handlowego staje się fikcją, póki waluty z wywozu nie wpływają do obrotów wewnętrznych. Ale plan ten nastręcza o tyle trudności, że przemysł wymaga wzamian gwarancji co do pokrywania jego potrzeb płatniczych zagranicą, a właśnie ograniczenia dewizowe stawiają nad tym postulatem znak zapytania.

To też w konkluzji nie wolno się łudzić, że zarządzenia skarbowe zwycięsko wytrzymują próbę życia. Mają one wszelkie cechy sztucznych tam, które żywy prąd gospodarczy zawsze druzgoce.

Nowe te eksperymenty raz jeszcze przekonywują, jak dalece obce są naszym czynnikom skarbowym prawa obiegu pieniężnego. Nie uświadomiły one sobie tej prawdy, że pieniądz jest przedewszystkiem stosunkiem społecznym. który nie może byc regulowany przez ucisk i represalja.

Co innego umiejętna interwencja, wprowadzająca tylko obieg w prawidłowe łożysko, a co innegó policyjne nakazy i zakazy.

ST. A. KEMPNER.

Głos rozpaczy urzedników państw.

Pomimo wielkich staran i wystąpien organizacji pracowników panstwowych, rząd odrzuca najważniejsze dziś żądanie wypłacenia dodatku wyrównawczego w wysokości dwumiesięcznej pencji. Rada mini strów przyznała jedynie zaliczkę na dodatek drożyźniany z miesiąca lipca w wysokości 28 proc. płac, wypłaconych w dn. 1 czerwca. Wobec takiego w najwyższym stopniu krzywdzącego traktowania przez rząd pracowników panstwowych i skutków, jakie się dają już odczuwać i jakie może ono wywołać, widzimy się zmuszeni publicznie przedstawić stan rzeczy. Położenie pracownika panstwowego pogorszyło się w ostatnich tygodniach w niesłychany dotąd sposób. Do domów i izb urzędniczych wtargnęła nędza; obecnej drożyzny nie może znieść pracownik panstwowy.

Słusznemu wyrównaniu krzywdy, która dotyka pracownika panstwowego z każdym miesiącem, rząd odmówił. Od pracowników panstwowych żąda się przetrwania, aby umożliwić regulację finansów. Takie wezwania słyszeliśmy już po wielokroć; pracownicy panstwowi z największem poświęceniem bytu swego i bytu swych rodzin ograniczali się, gdy wymagał tego moment walki o Gdansk, o Sląsk, o Wilno itd. Musimy zapytać, czy ktokolwiek ma prawo nadużywać tego wezwania ponownie? Widzimy szalejące paskarstwo bez granic, z bólem patrzymy na wywożenie płodów polskich zagranicę. i sprzedaż ich tam za dobrą monetę, podczas gdy w kraju ceny stają się coraz niedostępniejsze; z przerażeniem patrzymy na odmowę płacenia podatków przez tak liczne rzesze zasobnych obywateli, podczas gdy my z naszych nędzarskich pensji bezpośrednio i pośrednio płacić musimy tych podatków z każdym dniem więcej. Musimy wyrazić zdanie, które wynika z naszego głębokiego przeświadczenia, że jakakolwiek regulacja stosunków u nas, przy równoczesnem pokrzywdzeniu szerokich rzesz pracowników panstwowych, jest fikcją — i obrona tych rzesz to nietylko obrona naszego interesu, ale przedewszystkiem obywatelski perjodyczny obowiązek.

Pracownicy ręki i umysłu nie mogą być już w Polsce zepchnięci poniżej tego stanu przez jakąkolwiek regulację, która wypełnia kieszenie jedynie sfer paskarskich i spekulacyjnych. Ostatnie tygodnie zaświadczają nas jednak boleśnie i pod każdym innym względem. Pomimo obietnicy poprzednich prezydentów ministrów, że ustawa o regulacji płac będzie - przeprowadzona w najbliższym czasie przez sejm, obecnie jest stale ona odkładana, a właśnie na tej ustawie opierały się wszystkie nadzieje pracowników panstwowych. Miała ona podnieść wynagrodzenie, wyrównać różne pokrzywdzenia w zaszeregowaniach kolejarzy i innych pracowników panstwowych i w zaliczeniach lat pracy. Obecnie rząd nie tylko uznał za konieczne odrzucić wszystkie poprawki do ustawy, jakie wniosły nasze organizacje, ale same debaty postanowił odwlec bez oznaczenia terminu. Byt pracownika pozostaje wciąż niepewny, stanowisko jego wciąż niezabezpieczone.

Przedstawiając publicznie ten smutny stan rzeczy, domagamy się od rządu i sejmu w groźnym momencie ponownego ciężkiego pogorszenia się położenia pracowników panstwowych realizacji najżywotniejszych naszych żądan, należnego wyrównania

cza w szkołach amerykanskich częściowo rowniez, pracuje po drodze.

Początkowo towarzyszył w tej wędrówce p. Borsukiewiczowi niejaki Frankfort z Holandji. Poniewaz jednak człowiek ten wyrażał się o Polakach ubliżająco, przeto pan Borsukiewicz go porzucił.

Z Detroit dzielny nasz piechur udaje się do Chicago, stamtąd do Milwaukee i Madison. Wis., poczem gościncem Lincoln, aż do San Francisko, gdzie spodziewa się przybyć na dzien 4 lutego 1924 roku. Stamtąd wyjedzie okrętem do Chin, gdzie znowu zacznie podróżować „per pedes apostolarum", udając się na Syberję, a potem przez Rosję do Polski. Z Polski powróci do Filadelfji, aby zakonczyć w ten sposób swą podróż naokoło świata, poczem powróci znowu do Ojczyzny.

O ile nam wiadomo, pan Borsukiewicz jest pierwszym piechurem polskim — który powziął śmiały plan odbycia pieszo podróży naokoło świata.

PODZIĘKOWANIE.

Pp. Adamowi Kamińskiemu i Sewerynowi Mikulskiemu za sumienne i gustowne wykonanie grobowca składam niniejszym serdeczne podziękowanie

Teodora Szrajerowa.

KRONIKA.

— KONCERT P. WIKTORJI KAWECKIEJ. w Kaliszu odbył się w ubiegły piątek i pomimo cyrku, który jest stale w oblężeniu, powiódł się bardzo dobrze tak pod względem artystycznym, jak i materjalnym. Pani Kawecka zawsze śpiewa wybornie i gwiżdże znakomicie, wywołując burzę oklasków. Dzielnie jej sekundowali utalentowany basista p. Krugłowski i zdolny pianista p. S. Maciejewicz. Koncert zorganizowany został przez dyrekcję koncertów p. Kobaka.

— Z AKADEMICKIEGO KOŁA KALISZAN.

W dn. 20 lipca br. w dolnej sali Stow. Rzem. Chrz. odbędzie się walne zebranie Akad. Koła Kaliszan z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokułu, 4) sprawozdanie, 5) zmiany statutu, 6) wybór ustępujących członków zarządu, 7) wolne wnioski.

Początek zebrania o godz. 4-ej. W razie braku quorum zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 4 i pół i będzie w myśl statutu, prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków.

— ZGON. W dniu 6 bm. zmarł w Kaliszu ś. p. Bolesław Ebert były dyrektor Kaliskiego Oddziału Banku Handlowego. Zmarły zajmował to stanowisko od chwili otwarcia tej instytucji w Kaliszu, aż do wybuchu wojny światowej, która go zastała podczas kuracji w Tyrolu. Gdy ś. p. Ebert powrócił po dłuższej włóczędze do kraju zastał swe miejsce zajęte i sam pozostał bez pracy, walcząc ciężko o kawałek chleba. Ostatnio był urzędnikiem Tow Wzaj. Kredytu. Od pół roku złożony był ciężką chorobą. Padł ofiarą zatem wielkiej zawieruchy dziejowej, która zabrała tyle ofiar życia ludzkiego i zniszczyła tyle ognisk domowych. Śp. Ebert w czasach przedwojennych cieszył się opinją zdolnego i wybitnego bankowca.

— KALISKI ŻYDOWSKI KLUB GIMN. SPORT. urządza w niedzielę, dnia 8-go lipca wycieczkę do lasu opatowskiego, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— WYBORY DO CIAŁ SAMORZĄDOWYCH Wybory do ciał samorządowych, a więc Rad miejskich, Sejmików i Rad gminnych, odbyć się mogą z wiosną przyszłego roku.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrzny dopiero w jesieni przedstawi Sejmowi projekt ordynacji wyborczej do instytucji rządowych, jednolity dla całej Rzeczypospolitej.

Wszelkie więc wiadomości o rzekomo mających wkrótce nastąpić wyborach komunalnych nie mają realnej podstawy.

— WICE-WOJEWODA RADCA ŁYSZKOWSKI uniewinniony z zarzutów. W Łodzi w sądzie pokoju odbyła się rozprawa w głośnej swego czasu sprawie radcy Łyszkowskiego z oskarżenia b. wice-prezydenta miasta Łodzi dr. Stupnickiego.

Na rozprawę stawili się jako świadkowie prezydent Rżewski p. Kałużyński, p. Gartner i nadkomisarz Niedzielski.

Rzecznik p. Stupnickiego adw. Kobyliński wystąpił z wnioskiem pogodzenia się, czemu stanowczo oparł się radca Łyszkowski i sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy.

Wszyscy świadkowie zeznawali na niekorzyść Stupnickiego i oskarżenie pozbawione zostało jakichkolwiek bądź cech poważnych argumentów.

Po naradzie sąd ferował wyrok uniewinniający w zupełności radcę Łyszkowskiego od inkryminowanych mu czynów i skazujący dr. Stupnickiego na zapłacenie kosztów sądowych.

— PODPALENIE.

We wsi Białej gm. Maramice pow. Wieluńskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Teofilji Kasińskiej. Pastwą ognia padł częściowo dom mieszkalny. Straty wynoszą około 3 miljonów mk. Pożar wybuchł skutkiem podpalenia przez niewykrytego dotąd sprawcę.

— SUMIENNA SŁUŻĄCA.

Bendet Markowski, zamieszkały przy ulicy Majkowskiej Nr. 17 zawiadomił władze śledcze iż służąca jego, której nazwiska nie zna, gdyż służyła u niego zaledwie 6 dni, skradła mu z szafy portfel, w którym znajdowały się 2 weksle po 50 dolarów, 3 dolary gotówką, 2 weksle na 2800 rubli carskich i złoty zegarek damski wartości 900,000 mk.

— PACZKI POCZTOWE.

Odbiorcy paczek pocztowych mają prawo przy odbiorze paczki żądać sprawdzenia wagi. O ile paczka jest uszkodzoną lub waga się nie zgadza, należy przy odbiorze żądać otwarcia paczki w urzędzie i sporządzenia o tem protokułu. Odpisy protokułu wydaje się odbiorcom za opłatą stemplową w wysokości 7.000 mk.

— CIĄGNIENIE LOTERJI PANSTWOWEJ.

Ciągnienie III klasy 7-ej Polskiej Panstwowej Loterji Klasowej odbędzie się publiczne we wtorek i środę dnia 10 i 11 lipca 1923 r. o godz. 8-ej rano w Warszawie przy ul. Nowy Swiat 70. (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Panstwowej), wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta, przez p. prezydenta Dyrekcji zaproszonych.

— PRZYJACIEL SZKOŁY. Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Rocznik II, Nr. 12 (Poznan, ul. Różana 4a, tel. 19-23).

Ostatni zeszyt „Przyjaciela Szkoły" — na 20 czerwca rb. — przynosi na zamknięcie roku szkolnego „Drugi Konkurs" „Przyjaciela Szkoły" na pięć prac z dziedziny pedagogiczno - metodycznej. Tematy i warunki konkursu podamy na innem miejscu. Artykuł wstępny Franciszka Zycha (Poznan) poświęcony jest życiu i działalności Stanisława Konarskiego z okazji 150-letniej rocznicy jego zgonu. Uzupełnieniem rozprawki są cytaty z pism pedagogicznych wielkiego pijara. Następują dokonczenia obszernych prac St. Swidwinskiego (Warszawa) pt. „Na pięciolecie budowy Panstwa u podstaw" i F. Przyjemskiego (Torun) na temat „ Sprawy wychowania i kształcenia obywatelskiego w naszych szkołach", H. Ryszkowska w artykule „Wypisy nauczyciela" rzuca nową myśl, ażeby zbierano notatki i wyciągi z książek i czasopism dla zużytkowania ich przy nauce szkolnej. Na treść Numeru składają się rubryki „Sprawy szkolne zagranicą" i „Nasze Echa" w których umieszczono odpowiedzi na pytania, dotyczące m. in. kształcenia się młodych sił nauczycielskich, wpływu wychowawczego nauczycieli na wsiach, prowadzenia drużyn harcerskich itp.

Następny numer wyjdzie po wakacjach w drugiej połowie sierpnia.

Dla jakich celów bankom dewizowym wolno dokonywać sprzedaży walut zagranicz.

Na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, bankom dewizowym wolno dokonywać sprzedaży walut zagranicznych i dewiz osobom fizycznym i prawnym wyłącznie dla celów następujących:

a) Na pokrycie zobowiązan zagranicznych, wynikających z legalnego przewozu towarów; dowody, na podstawie których waluta zostanie sprzedana winny być w oryginale złożone bankowi; w razie potrzeby, oryginalne dowody mogą być przez bank z powrotem wydane pod warunkiem zaopatrzenia oryginału adnotacją, wskazującą sumę sprzedanej waluty oraz pod warunkiem zachowania przez bank uwierzytelnionego odpisu tych dokumentów.

b) na zapłatę zaliczek za legalnie sprowadzone z zagranicy towary.

c) na pokrycie kosztów ekspedycji i transportu towarów, oraz cła, uiszczonego urzędom celnym zagranicznym.

d) na spłatę długów zagranicznych, powstałych z przyczyn gospodarczo - uzasadnionych; w szczególności długów wynikających z czynności handlowych.

e) na spłatę premji asekuracyjnych zagranicą, o ile wynikają one z legalnych umów asekuracyjnych i reasekuracyjnych,

f) na koszta podróży do równowartości 1000 fr. szwajcarskich jednorazowo na osobę, za specjalną adnotacją na paszporcie zagranicznym w razie wyjazdu na obszar wolnego m. Gdanska, nie wyżej równowartości 250 franków szwajcarskich jednorazowo z adnotacją na dowodzie osobistym. W ostatnim wypadku ogólna suma walut kupionych w ciągu miesiąca nie może przenosić sumy 1000 franków szwajcarskich.

g) na koszta utrzymania zagranicą, o ile pobyt tam jest usprawiedliwiony, do równowartości 1000 franków szwajcarskich miesięcznie na rodzinę.

h) na utrzymanie zagranicą biur przedsiębiorstw krajowych, o ile nie mogą chwilowo utrzymać się z własnych funduszów.

i) na wszelkie inne cele gospodarcze uzasadnione, o ile suma nie przewyższa równowartości 1000 fr. szwajcarskich.

Dla sum wyższych wymagane jest uzyskanie uprzedniego zezwolenia ministra skarbu względnie organów przezen wyznaczonych.

Niepokojące wieści.

Zatrważającą wiadomość przynosi prasa niemiecka, a w szczególności „Posener Tageblatt" z dn. 28 czerwca w sprawie usuwania obywateli niemieckich z granic Polski. Jak prasa ta się z „wiarogodnych źródeł" dowiaduje, doprowadziły „rokowania pomiędzy rządami niemieckim i polskim do tego, że wydalenia z Polski, o ile nie zostały już wykonane, nie będą potrzebowały być przeprowadzone. "

Wiadomość ta jest wyraźnie niesłychaną i mimo kategorycznej formy, w jakiej podały ją gazety niemieckie, zupełnie niewiarogodną. Trudno bowiem sobie choćby tylko wyobrazić, żeby rząd polski umiał się zdecydować na podobne, autorytet Rzplitej podrywające, ustępstwo wobec Niemiec. Jak wiadomo było usunięcie obywateli niemieckich słuszną odpowiedzią, retorsją na skandaliczne fakty i metody wydalania polaków z Rzeszy Niemieckiej. Zrezygnowanie więc z przysługującego prawa odwetu, przekreślenie własnych co dopiero przez siebie wydanych rozporządzen równowałoby się nietylko pozostawieniu pewnej liczby zaprawdę ze niewygodnych mieszkanców na ziemi polskiej, lecz i bolesnemu upokorzeniu, które w opinji nadewszystko polaków, zamieszkałych w Niemczech, odbić by się musiało najfatalniejszym echem. Przypuszczać należy stąd, że odpowiednie czynniki rządowe pośpieszą z zdementowaniem tych wiadomości, które złośliwy uśmiech zadowolenia wywołując na ustach „zwycięskich Niemców", poruszają opinję publiczną kresów zachodnich do żywego.

Schronisko w Tatrach.

Od wiosny 1921 r. dźwiga się w Tatrach na Hali Gąsienicowej wielkie granitowe schronisko na 100 łóżek; niesłabnącym wysiłkiem Oddziału Warsz. T-wa Tatrzańskiego powstaje monumentalna budowla, która ma służyć całej Polsce, szukającej w Tatrach wytchnienia i nowych sił do pracy. Turystyka górska ogarnia coraz szersze warstwy i sięga do rdzenia społeczeństwa; podobnie jak służba wojskowa, harcerstwo, sport— sprzyjają Tatry. jedynie dla całej Polski, zatarciu różnic dzielnicowych i przyspieszają proces narodowego zespolenia. Wzmagający się z roku na rok ruch turystyczny ściąga z całej Polski w głąb Tatr tysiączne rzesze, nie znajdujące tam jednak zaopatrzonych schronisk, noclegu, dogodnych punktów wyjścia do dalszych wycieczek górskich. Nieliczne schroniska tatrzańskie, szczupłe i źle zagospodarowane, nie mogą w drobnej nawet mierze zsapokoić najskromniejszych wymagań obecnej turystyki polskiej.

Tatry muszą posiąść schronisko zbudowane na modłę europejską, dostosowane do racjonalnych wymagań turystycznych, będące wzorem w tej tak bardzo zaniedbałej u nas dziedzinie. Zadanie to podjął oddział warszawski P. T. T. i doprowadzi je do końca. Zewnętrzne mury schroniska już stanęły i w ciągu wiosny br. zostaną pokryte dachem; wykończenie wnętrza jednak pochłonie ogromne sumy i tylko współdziałaniem szerokich sfer społeczeństwa budowa może być prędko ukończona. Zasoby pieniężne Oddziału Warszawskiego są na wyczerpaniu i bez wydatnej pomocy społeczeństwa dalsze roboty zostaną wstrzymane z braku funduszów. Wierzymy niezłomnie, że społeczeństwo zechce poprzeć doprowadzone do połowy dzieło i przyczyni się w uznaniu jego doniosłości, do stworzenia funduszu budowy. Wszelkie ofiary pieniężne prosimy wpłacać do PKO. na konto czekowe Oddziału Warsz. Nr. 4000.

Za zarząd Oddziału Warsz. P. T.T. Przewodniczący: Stanisław Osiecki, wicemarszałek Sejmu.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

31) **(Streszczenie)**

Gospodarz umilkł i potem spytał, czy nie potrzeba czego panom, skłonił się i wyszedł z uśmiechem.

— Znam bardzo źle język francuski,—rzekł Dunkan. Nie rozumiałem i połowy z tego, co on mówił. Pan będzie łaskaw powtórzyć mi słowa jego.

Rayson nie odmówił i sąsiad jego przez cały czas słuc-hał go z zainteresowaniem.

— Podobne coś do średnich wieków, nieprawdaż? — zauważył Dunkan, nakładając fajeczkę: Bardzo ciekawe, że to nie dotyczy się wcale nas.

Rayson zauważył, że towarzysz jego, patrzy na niego badawczo.

— Nie, ma się rozumieć. Lecz dziwne, że zamek jest tak bacznie strzeżony. Co pan zamierza dziś robić?—spytał Rayson obojętnie.

— Włóczyć się. Pójdę, poleżę na łącę, pośród dzikich kwiatów, w cieniu drzew. Tak dłu go mieszkałem pod równikiem, że mi się sprzykrzyła zbyt bujna roślinność. Tu spokojniej.

— W Afrycee?—spytał Rayson.

Dunkan skinął głową. Widocznie nie był usposobiony do dalszego prowadzenia rozmowy.

— W krótkim czasie,—rzekł Rayson: pan jest drugim człowiekiem, którego spotykam, z Afryki, Pan był, ma się rozumieć, na wojnie?

— Tak. Potem dostałem się do Rodezji i wypadkowo zarobiłem poważną sumę pieniędzy.
padkowo zarobiłem poważną sumę pieniędzy. o niej.
Lecz Afryki nienawidzę, i nie chcę mówić o niej.

Później prawdopodobnie, zobaczymy się?

Lecz nie zdążył Dunkan wstać i odejść, gdy zjawił się gospodarz, zmięszany, z serwetą w ręku. Zwrócił się do Raysona, przyczem w głosie jego dźwięczała uniżoność. Kto wie, być może pod nazwiskiem Raysona ukrywa się jaka znakomitość.

— Panie, tam pyta się o pana młoda dama z zamku.

— Gdzie? — szybko spytał Rayson...

Na ganku hotelu stała Luiza. Już z oddali zauważył Rayson, że z nią się coś stało.

— Chodźmy do karety, Herbercie, Luiza przerażona rzekła:

— Herbercie. Chcę, żebyś pan stąd wyjechał. To jest konieczne. Możesz pojechać do Londynu, lub gdzieindziej, lecz tylko tu nie pozostawaj. —

— Chętnie, lecz tylko pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Ty pojedziesz ze mną.

— Herbercie, po co pan to mówi? Wszak pan wie, że to niewykonalne. Wczoraj zwarjowałam. Pan zbyt mnie zdumiał i zapomniałam o wszystkiem. Potem przez całą noc nie mogłam oczu zamknąć. Nie, Herbercie. Między nami nic nie będzie. Chcę, żebyś pan wyjechał.

— Luizo, po tem, co zaszło wczoraj w nocy, nie powinnaś prosić mnie oto. Teraz zbyt późno, godzina druga. Należysz do mnie. I nikt mi ciebie nie odbierze.

— Nie, to było szaleństwo z mej strony. Powinnam zapomnieć tą noc. Są rzeczy, o których pan nie wie. Herbercie. One stoją między nami i pozostaną na wieki.

— Dopóki nie powiesz mi, co przeszkadza naszemu połączeniu się, uważam te rzeczy za nieistniejące.

— Przyszłam tu, ażeby błagać pana. Wyjeżdżaj stąd.

— Nie, Luizo... Nie wyjadę...

— Jeżeli tak... to przyszlę dziś wieczór panu zaproszenie na obiad,—z westchnieniem rzekło dziewczę: raz pan nie chce wyjechać, to już nie mamy się co ukrywać przed innymi mieszkańcami zamku. O 7-ej wieczorem przyjedzie po pana kareta.

— I ty przyjdziesz do ogrodu, na to samo miejsce?—namiętnie zawołał Rayson.

— Być może,—odrzekła cicho.

— Kiedy kareta odjechała i znikła z oczu, Rayson wrócił do hotelu. Z górnego okna wyglądał Dunkan. Twarz jego strasznie się zmieniła oczy były błędne, i widać było, że ten człowiek nie wie sam, co się z nim dzieje.

— Co mu się stało,—pomyślał Rayson: czyżby widok Luizy przyprowadził tego człowieka do takiego stanu?

* * *

Spotkali się znów przy śniadaniu, o godzinie 1-ej. Przy stole spotkali jeszcze jednego gościa ubranego w kostjum pieszego turysty.

Nieznajomy wstał na widok wchodzących: Raysona i Dunkana i przywitał ich.

— Panowie pozwolą zjeść śniadanie przy swoim stole? Tu, zdaje się, niema nikogo,—rzekł turysta.

Rayson i Dunkan skinęli głowami na znak zgody.

— Wspaniały kącik,—ciągnął dalej nieznajomy: Dlatego tu też tak wiele osób przebywa. Spędzę tutaj wakacje.

— Wcale nie tak dużo,—zauważył Rayson, którego zaczęła drażnić gadatliwość nieznajomego.

(D. C. N.).

Poszukuje się

2 tapicerów na roboty wyściełane

Zgłoszenia pod „Nr. R. 338" do

Biura ogłoszeń **„Reklama Polska"** Poznań, Al. Marcink. 6.

1374

OGŁOSZENIE. 1371

Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych niniejszym ogłasza, iż dn. 9 lipca r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Obozie Nr. 10 powtórna **licytaoja** na sprzedaż odpadków materjałowych (burka-sukno) około 728 klg.

Reflektanci życzący sobie wziąć udział w powyższej licytacji winni złożyć wadjum w wysokości 200.000 mk.

Powyższe odpadki oglądać można przed rozpoczęciem licytacji.

Komisarz.

HURT HURT

„SKLEP BŁAWATNY"

Tow. Wsp. z odp. ud z.

w ŁODZI, ul. Andrzeja 3.

ODDZIAŁ: Tarnopol, u. Gołuchowskiego 9

poleca różnej jakości:

Kamgarny, szewioty na ubrania męskie i kostjumy damskie, popeliny, gabardiny, woale, etaminy, batysty, kretony, satyny, kloty, perkale, wsypy, zefiry, płótna, dymki, damasty, pledy, koce, chustki, dodatki krawieckie i t.p.

HUTR 1221 HURT

Do sprzedania

zakład felczerski i fryzjerski

z urządzeniem lub bez w dobrym punkcie.

Wiadomość w Adm. Gaz. Kaliskiej 1369.

29 T-wo Mleczarskie Al. Kościuszki 29 w Łodzi — POLECA: — **Wirówki Konwie.**

1320

Znaleziono

złotą kopertę

od zegarka i jest do odebrania w Adm. Gaz. Kal.

Sprzedam

sklep z mieszkaniem

Wrocławska 36. 1352

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:

Numeru Żelaznego

Numeru Drzewnego

Numeru Budowlanego

wydamy w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zdaniem będzie: aznajomienie wszystkich dzielnic Polski z Małopolskim Przemysłem Naftowym.

Jednocześnie temuż przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografje, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

1274 **Wydawnictwo Tygodnika Dostaw we Lwowie.**

Wróciłem!

Przyjmuję w dni powszednie od godz. 10-13 i 15-16.

Z. Jarzębowski.

Lekarz chirurg i akuszer.

PLESZEW Wkp. przy Kościele Katol.

Telefon 40.

1367

Student matematyki

udziela lekcji.

Wiadomość: Wiejska 8 m. 4.

1304

„RIPOLIN" Słynne franc. farby emaljowe, uznane w całym świecie za najpiękniejsze i najtrwalsze do mebli, drzwi, okien, podłóg, ścian, wanien it.p. nadeszły.

Główna sprzedaż w firmie **Bracia ROTH,** Kalisz, ul. Babina 29.

1317.

LOKAL 1364

3-4 pokoje w nowym lub starym domu poszukuję.

Zgłaszać się: Kalisz, ul. Towarowa 3 lekarz dent. Solnik.

Redaktor A. BADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.